

# Litewski rząd znalazł sposób na polskie tabliczki

4 wrz  
2012

[Robert Mickiewicz](#) · [Komentarze](#)

**Wygląda na to, że litewski rząd znalazł sposób na to, jak zwalczyć dwujęzyczne litewsko-polskie tabliczki z nazwami ulic, które samowolnie masowo zawieszają na swoich domach Polacy na Wileńszczyźnie. Za wojnę litewskiego rządu z polskimi tabliczkami słono będą musieli zapłacić podatnicy na całej Litwie.**

Specjalna rządowa grupa robocza proponuje nowy tryb oznakowania ulic. Zgodnie z tymi propozycjami tablice z nazwami miałyby być przytwierdzone nie na ścianach domów prywatnych, a na specjalnych słupach stojących na ziemi należącej do samorządów. Rząd tłumaczy, że ten pomysł jest zgodny z europejską tradycją oznakowania ulic.

Z kolei zdaniem litewskich Polaków rządowa propozycja ma za cel rozwiązać problem obecności polskich tabliczek na Wileńszczyźnie.

Polacy od 20 lat domagają się, by napisy informacyjne w miejscowościach, w których stanowią zwartą społeczność, były nie tylko po litewsku, ale również po polsku. Kolejne litewskie rządy nie chcą na to się zgodzić.

Od kilku lat wbrew zakazom Polacy w rejonach wileńskim i sołecznickim samowolnie na swych prywatnych domach umieszczają tablice z nazwami ulic w dwóch językach. Powołują się na Europejską Kartę Samorządową, którą Litwa podpisała i ratyfikowała. Karta zakłada, że mniejszości narodowe mają prawo do napisów informacyjnych w swoich językach tam, gdzie stanowią zwartą społeczność. Jest to jednak sprzeczne z litewską ustawą o języku państwowym, więc Inspekcja Językowa i sądy systematycznie karzą grzywnami dyrektorów administracji samorządów rejonów wileńskiego i sołecznickiego za to, że samorządy zdominowane przez Polaków nie usuwają polskich tabliczek.

Jak tłumaczy „Kurierowi” dyrektor administracji samorządu rejonu wileńskiego Lucyna Kotłowska — „bez pozwolenia właścicieli nikt nie ma prawa ich zdjąć”. Z kolei realizacja rządowego pomysłu umieszczania nazwy ulic na słupach rozwiązuje ten problem. Zdaniem Kotłowskiej — „najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby Sejm przyjął nowelizację ustawy pozwalając w miejscach zamieszkania większych skupisk mniejszości narodowych na umieszczanie dwujęzycznych tabliczek. Ale rządowi chyba że nie zależy na rozwiązaniu tego problemu”.

Reklama

Z kolei Paweł Nowikiewicz, prawnik Europejskiej Fundacji Praw Człowieka w Wilnie, jest przekonany, że jeśli rządowe rozporządzenie wejdzie w życie, to i tak pozostanie możliwość zostawienia na prywatnych budynkach tabliczki po polsku. „Na słupach zawisną tabliczki w języku litewskim, jednak tabliczki z numerami domów pozostaną nadal na samych domach. Powstaje więc pytanie, czy ktoś może zabronić, aby obok numeru domu pozostała informacyjna tabliczka z nazwą ulicy po polsku? Poza tym jeśli rząd będzie bardzo chciał usunąć tabliczki z nazwami ulic z domów prywatnych, to będzie musiał zapłacić za przemalowanie wszystkich prywatnych domów na Litwie. Bo przecież po zdjęciu tabliczki kolor ściany pod tabliczką będzie już innego koloru niż reszta budynku i właściciele domów drogą sądową będą mogli domagać się przemalowania swych nieruchomości” — uważa prawnik.

Zdaniem prawnika realizacja nowego planu rządu będzie kosztowała budżet Litwy grube miliony.  
„Słupy z nazwami ulic będą musiały być ustawione dosłownie na każdym rogu, na terenie całej Litwy”  
— mówi Paweł Nowikiewicz.

